

Audytorjat wojskowy
przy Radzie wojennej
Bruksela.

54

68

P R O J U S T I T I A

Zeznania świadka-

Roku tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego, 27 września o god 10 45 - My Cattier substytut audytora wojskowego wraz z G. Steuerbeebaut ludwikiem protokolantem, bez obecności obwinionego, przytąpiliśmy do przesłuchania poniżej wymienionego świadka, który oświadczył że chce zeznawać w języku francuskim.

Świadek przedłożył nam doręczone mu wezwanie oświadczenia i został przez nas wezwany o podanie swego nazwiska, imienia, wieku, stanu, zatrudnienia i miejsca zamieszkania: czy jest służącym, krewnym lub powinowatym stron, i w jakim stopniu.

GOLDSZTEIN Ludwika urodzona we Wierowna, 2. lipca 1916 narodowości polskiej zam w Schaerbeek 99 chausée d Esterbeek, bez zajęcia

Oświadcza że nie jest ani służącą ani krewną ani powinowatą i składa następującą przysięgę: Przysięgam że będę mówił bez nienawiści i bez obawy, że powiem całą prawdę i nie innego jak tylko prawdę. # Tak mi dopomóż Bóg.

I zeznaje jak następuje:

Do obozu w Oświęcimiu przybyłam 30 lipca 1943 przybywszy z Malines gdzie byłam internowaną

Zostałam aresztowana w Brukseli przez Gestapo 28 maja 1943.

Przewieziono nas do Oświęcimia w pociągu bydłowym i było nas zamkniętych tysiąc sześćset w tych wagonach.

Były kobiety i dzieci jak również i mężczyźni.

Przybywszy do Oświęcimia zostaliśmy przesortowani i z tysiąca sześćset osób weszło nas do obozu dwieście pięćdziesiąt.

Reszta została przewieziona autem ciężarowym do krematorium.

Żadnej zasady nie trzymano się przy sortowaniu, i w ten sposób dzięki przypadkowi zdołałam uniknąć krematorium.

Wszedliśmy do obozu ogolono mi włosy, rozebrano mnie i odziano w stare ubrania.

Zaprowadzono mnie do bloku, w którym było siedemset kobiet wszystkich narodowości.

Szefem obozu prze moją przybyciem był niejaki T A U B E R który posłał wielu więźniów do krematorium.

To indywiduum zostało zastąpione przez niejakiego H E S S L E Ra mającego rangę SS według mnie we wieku 45 do 50 lat.

W listopadzie 1943 Hessler kazał zamknąć Rewir No 8 gdzie znajdował się z około 700 chorymi.

Kazał przeszerować wszystkim chorym całkiem nagim przed sobą. Towarzyszył mi wówczas jakiś nibyto lekarz.

Przeprowadzali selekcję i około sześćset osób zostało odesłanych do krematorium.

Podaję dla dokładności, że te osoby zanim doznały tego losu, pozostawały przez parę dni w strachu: najpierw zaprowadzono je do bloku 85 i były wówczas zupełnie nagie: następnie zostały wsadzone na ciężarowe auto całkiem nagie i w ten sposób zawieszono podczas zimy do swego ostatecznego miejsca przeznaczenia.

Gdy wyszłam z Rewiru w styczniu 1944, stwierdziłam że obóz jest prawie pusty.

Oceniam że w około w dwóch miesiącach, wyniszczono czterdzieści tysięcy osób.

Wymieniony Hessler był kierownikiem fabryki nabojów S I I S i Sp. która znajdowała się w Oświęcimiu. Pracowałam w niej z 700 więźniarkami: druga robotnicza ekipa 700 pracownic pracowała w nocy. Nie byłyśmy płacone.

68

19

W miesiącu wrześniu 1944 cztery robotnice ukradły prochu, zostały zadenuncjowane i powieszono w naszej obecności. Nie mogę sobie przypomnieć nazwisk tych dziewcząt: były one wszystkie narodowości polskiej.

Przed powieszeniem tych dziewcząt, Hessler miał do nas przemówienie w toku którego wytłómaczył nam co nas czeka jeżeli byśmy sabotowały naszą pracę.

Składam skargę obciążającą przeciwko temu Hesslerowi. Po odczytaniu, podtrzymuje i podpisuje

podpisy: świadka, sędziego i protokolanta.

Świadek dodaje: nosiłam numer 51.784
podpisy jak wyżej.

25.09.44
M. M. M.

Biuro Udostępniania
Archiwizacji Dokumentów